

MARZENA RACHWALSKA*

DOŚWIADCZENIE MISTYCZNE DUCHA ŚWIĘTEGO W ŻYCIU ŚW. ELŻBIETY OD TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

Kanonizowana 16 października 2016 r. św. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej (1880-1906) w swym krótkim życiu osiągnęła szczyty mistyki karmelitańskiej. Od momentu chrztu św., który zainicjował w niej życie Boże, do momentu śmierci w wyniku ciężkiej choroby Addisona (niedoczynność nadnerczy) przeżyła wiele niezwykłych, a zarazem wzniosłych doświadczeń mistycznych Trójcy Świętej. Bogactwo jej duszy ukazuje w pełni jej korespondencja z krewnymi oraz przyjaciółmi, a także jej duchowe zapiski.

Św. Elżbieta poprzez swoje świadectwo zaprasza nas do intensywnej pracy nad sobą, a także do głębokiej przyjaźni z Trójcą Świętą, przez którą „czuje się zamieszкана”. Ostatecznym wynikiem jej życia mistycznego było stać się „uwielbieniem chwały”, a posłannictwo, które nam zostawiła, to: „[...] pociąganie dusz, by pomóc im wyjść z siebie, by przyłączyć do Boga”. Otwartość na Ducha Świętego doprowadziła ją do zdumiewającej dojrzałości duchowej, która w pełni rozkwitła w ciszy życia kontemplacyjnego.

* Marzena Rachwalska – doktorantka Instytutu Teologii Duchowości, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu; e-mail: marzenarachwalska@wp.pl.

1. DUCH ŚWIĘTY JAKO OGIEŃ OCZYSZCZAJĄCY

O faktycznym przyjęciu Ducha Świętego przez konkretnego człowieka można się przekonać po tym, że jest on zdolny uznać Chrystusa (por. J 3,24 i 4,2). Przybycie Ducha celem zamieszkania jest też opisywane przy pomocy innych wyrażeń biblijnych: jest On wysyłany (Gal 4,6) bądź wylewany (Tt 3,6), wskutek czego Go otrzymujemy (J 7,39; Rz 8,15). Dzięki temu On w nas przebywa (J 14,16; 1 J 4,12-16) i mieszka (Rz 8,9 n.; 1 Kor 3,16; 2 Tm 1,14). Dlatego właśnie jesteśmy świątynią Ducha Świętego (1 Kor 3,16 n.; 6,19; 2 Kor 6,16)¹.

Widzimy zatem, że sakrament wtajemniczenia chrześcijańskiego nadaje nam godność, a co za tym idzie tożsamość chrześcijanina. Św. Elżbieta w momencie chrztu św. została zamieszкана przez Trójcę Świętą, czyli stała się świątynią Ducha Świętego. Odkrycie tej tajemnicy sprawiło, iż szukała obecności Boga w głębi swojej duszy. Następnie weszła z Nim w osobową relację i zażyłość.

Po wielu etapach życia duchowego nadszedł moment, w którym św. Elżbieta wezwała Ducha Świętego, aby ogarnął ją swoim płomieniem, ponieważ pragnęła w Nim spłonąć bez reszty:

O Duchu, Boska Światłości, Nie szczędź mnie, spal do szczętu, u źródeł Twoich słodkości przez darów moc, uczyni świętą!²

Karmelitanka z Dijon często opisywała działanie Ducha Świętego przy pomocy symbolu ognia spalającego. W teologii duchowości to doświadczenie przypisywane jest mistykom, którzy osiągnęli wyższy stopień doskonałości na drodze zjednoczenia z Bogiem. Łaski, które stały się udziałem św. Elżbiety, otrzymują dusze, które całkowicie umiłowały Boga, oddając się Mu bez reszty, i dostąpiły udziału w darach i doskonałościach Bożych, otrzymując szczególne dary, takie jak: mądrość, dobroć, miłosierdzie, sprawiedliwość, opatrność, wieczność, wszechmoc.

Dusza pochłonięta całkowicie przez te czułe płomienie, jest subtelnie zraniona miłością przez każdy z nich, a przez wszystkie razem jeszcze głębiej zostaje zraniona i ożywiona w miłości życia Bożego. I widzi wtedy dobrze, że ta miłość jest miłością życia wiecznego, w którym są zebrane wszystkie dobra. Odczuwając to, poznaje wtedy dobrze prawdę tych słów Oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami (8,6): Pochodnie miłości to pochodnie ognia i płomieni. Jak piękne są twe stopy w sandałach, księżniczko (Pnp 7,2)³.

¹ J.D. SZCZUREK. *Tajemnica zamieszkania Trójcy Świętej w duszy*. W: *Niebo w mej duszy. Materiały z sympozjum poświęconego duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej (1880-1906) w stulecie jej śmierci*. Kraków 2007 s. 30.

² BŁ. ELŻBIETA OD TRÓJCY ŚWIĘTEJ. *Poezje*. W: TAŻ. *Pisma wszystkie*. T. 3: *Pisma pomniejsze*. Przeł. i oprac. J.E. Bielecki. Kraków 2006 s. 68.

³ ŚW. JAN OD KRZYŻA. *Żywy płomień miłości* 3,5. W: TENŻE. *Dzieła*. Cz. 2. Tł. B. Smyrak. Kraków 2004 s. 346.

Teologia mistyków, w szczególności karmelitańskich, w sposób poetycki opisuje zjednoczenie z Bogiem, które przeobraża, przemienia, pochłania karmelitanek z Dijon. Jest Ona całkowicie przyobleczona w miłość swego Oblubieńca duszy, miłość nadprzyrodzoną i wieczną. Św. Elżbieta w treści doświadczenia mistycznego poznała Ducha Świętego jako ogień, który spala, oczyszcza i przemienia jej najgłębsze istotności. Oczyszczenie jest pierwszym etapem, a zarazem doświadczeniem, które towarzyszy na całej drodze zjednoczenia z Bogiem w życiu duchowym. Tak określa Trzecią Osobę Trójcy Świętej:

Czyż nie jest ogniem miłości? I czyż nie jest naszym posłannictwem przygotowywanie dróg Panu poprzez nasze zjednoczenie z Tym, którego Apostoł nazywa »ogniem trawiącym«? W kontakcie z nim nasza dusza stanie się niczym płomień miłości, rozprzestrzeniający się na wszystkie członki Ciała Chrystusa, którym jest Kościół⁴.

Miłość Boża, którą została napełniona św. Elżbieta, promieniuje i udziela się członkom Mistycznego Ciała Chrystusowego. Bóg pragnie, aby wszyscy byli doskonali, aby zapłonęli Jego miłością, by wola człowieka była żarliwa i owocniejsza, by wszyscy płonęli miłością niewyobrażalną. Św. Jan od Krzyża pisał:

Tym płomieniem miłości jest duch jej Oblubieńca tj. Duch Święty. Czuje go dusza w sobie nie tylko jako ogień, który nadto płonie w niej samej i czyni ją płomieniem, jak sama mówi. Płomień ten za każdym razem swym wybuchem zanurza duszę w chwale i orzeźwia ją obfitością życia Bożego. I na tym właśnie polega działanie Ducha Świętego w duszy przemienionej w miłość, że jej akty, które wzbudza wewnątrz, rozpalają ją i są pochodniami miłości. W tej miłości zjednoczona wola duszy kocha w najwyższym stopniu i staje się jedną miłością z tym płomieniem⁵.

Jest to Miłość samego Boga, którą miłuje dusza zjednoczona z Nim. Mistyka nazywa ten etap zjednoczeniem przemieniającym, który w swych skutkach objawia się w pełnym rozwoju darów i cnót teologalnych. Dusza wzmacnia się, by wejść w pewnego rodzaju uczestnictwo błogosławionych.

Czym dla św. Elżbiety było rozpalenie ogniem miłości, któremu pozwoliła się przemienić? Czy rozpalona tym ogniem pragnęła, aby On pochłaniał ją i aby żył w niej Chrystus, którego całkowicie umiłowała?

To jest Ogień, co chłonie i przebóstwia wszystko. On w samym centrum duszy płomieniem światłości – Duchem Świętym namaści twe własne ognisko. Już nie ty będziesz żyła, ale Chrystus w tobie⁶.

⁴ BŁ. ELŻBIETA OD TRÓJCY ŚWIĘTEJ. *Listy*. W: TAŻ. *Pisma wszystkie*. T. 2: *Listy z Karmelu*. Przeł. i oprac. J.E. Bielecki. Kraków 2006 s. 364.

⁵ ŚW. JAN OD KRZYŻA. *Żywy płomień miłości* 1,3 s. 294.

⁶ BŁ. ELŻBIETA OD TRÓJCY ŚWIĘTEJ. *Poezje* s. 160.

Widzimy, że w życiu karmelitanki ten najwyższy stopień osiągnął swe apogeum i Duch Święty przemienił wszystkie poruszenia duszy w poruszenia Boże, stała się ona jako prawdziwa córka Boża. Duch Święty podniósł jej duszę i modlił się w niej, ponieważ oderwał ją od siebie i związał z Bogiem. Owocem tej więzi stał się udział św. Elżbiety w łaskach wyższego rzędu, czyli miłości uszczęśliwiającej.

Obecność Ducha Świętego otwiera »drogę« pozostałym osobom Bożym. Otwiera w ten sposób, że »rozlewa« miłość Bożą w naszych sercach (Rz 5,5). Kto zaś miłuje Syna wcielonego i zachowuje Jego naukę, jest także miłowany przez Ojca, który wraz z Synem przychodzi, aby u takiej osoby przebywać (J 14,23). Zatem w rezultacie człowiek usprawiedliwiony nie tylko posiada Ducha Chrystusa (Rz 8,9; 1 Kor 6,19), będąc Jego świątynią, ale także posiada Chrystusa, który w nim jest, a on w Nim (J 14,20). Można więc powiedzieć, że taki człowiek jest też świątynią Chrystusa. Ale Chrystus przecież nauczał, że On przychodzi z Ojcem (J 14,23), zatem chrześcijanin jest świątynią dla wszystkich osób Bożych, czyli po prostu dla Trójcy Świętej⁷.

Tajemnica, którą została obdarzona św. Elżbieta, to kontemplacja Osób Trójcy Przenajświętszej. W kolejnych etapach swojego życia poprzez doświadczenia ludzkie, duchowe i w konsekwencji życie mistyczne doświadczyła w pełni relacji z każdą z Osób Boskich. We wczesnym dzieciństwie utraciła ojca, moment tego bolesnego doświadczenia stał się poszukiwaniem relacji z Bogiem Ojcem. Następnie był czas pierwszej komunii św., kiedy wybrała Jezusa na swojego jedynego Oblubieńca. Z tym wiązała się wizyta w pobliskim Karmelu, gdzie dowiedziała się, że imię Elżbieta oznacza dom Boga. To prowadzenie Boże spowodowało w jej krótkim życiu otwarcie się na Ducha Świętego, który przez etapy życia duchowego doprowadził ją do zjednoczenia z Trójcą Świętą.

Czy to głębokie mistyczne doświadczenie św. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej ukazują zupełnie nowe postrzeganie Trynitarnej Obecności w duszy? Św. Jan od Krzyża uważał, że żywy płomień oczyszcza duszę i wlewa w nią moc, żywotność i żarliwość o chwałę Boga. Nie zadowala się oczyszczeniem z grzechu, ale przedłuża swe działanie aż do uczynienia z nas ludzi „płomiennego ducha” (Rz 12,11). Zachowuje się jak ogień w kontakcie z wilgotnym drewnem: najpierw je oczyszcza, sprawiając, że hałasem wychodzą zeń wszystkie nieczystości; następnie powoli je obejmuje, dopóki się nie rozżarzy i nie przekształci w sam ogień⁸. Wiąże się to z inicjacją chrześcijańską podczas sakramentu chrztu św., kiedy stajemy się świątynią Trójjedynego Boga. Trójca Przenajświętsza mieszka w nas, ponieważ Duch Święty jako pierwszy przychodzi i stwarza w nas przestrzeń; On sam jest tą przestrzenią, w której przebywa wraz z Ojcem i Synem⁹.

⁷ SZCZUREK. *Tajemnica zamieszkania Trójcy Świętej w duszy* s. 30-31.

⁸ R. CANTALEMESSA. *Pieśń Ducha Świętego*. Tł. M. Przeczewski. Warszawa 2002 s. 164-165.

⁹ Zob. SZCZUREK. *Tajemnica zamieszkania Trójcy Świętej w duszy* s. 41.

Widzimy, jakie skutki w życiu duchowym św. Elżbiety od Trójcy Świętej dokonał Bóg przy jej całkowitej współpracy z łaską. Oczyszczenie polega na zupełnej uległości Duchowi Świętemu, współpracy z Jego natchnieniami, stopniowym wzrastaniu darów. Modlitwa, która wypływała z serca św. Elżbiety, to również wołanie, prośba o zjednoczenie z Oblubieńcem i całkowitą przemianę duszy.

W drugim punkcie przeanalizujemy owoce i skutki, dzięki którym doświadczenie działania Ducha Świętego dało świętej nowe życie.

2. NOWA TOŻSAMOŚĆ I NOWE ŻYCIE W BOGU

Mistyczka z Dijon wzywała Ducha Świętego, aby całkowicie przemienił ją w ogień miłości:

O, Ogniu trawiący, Duchu miłości, »zstąp na mnie«, aby w mej duszy dokonało się jakby nowe wcielenie Słowa. Niech będę dla niego dodatkowym człowieczeństwem, w którym On odnowi całe swoje Misterium¹⁰.

Wspomnieliśmy w poprzednim punkcie, iż modlitwa, która zrodziła się w sercu świętej, wyrażała się w słowach całkowitego oddania się Duchowi Świętemu. Jest to najważniejszy akt, który każdy chrześcijanin powinien spełnić, by osiągnąć zjednoczenie z Bogiem, do którego zaproszeni są wszyscy.

Mamy tu wyraźną prawdę, że oczyszczenie przez Ducha Świętego upodabnia człowieka do Chrystusa i uzdalnia go do bycia Jego narzędziem¹¹.

Wyznacza to również misję, zadanie, które każdy ochrzczony otrzymuje na drodze życia chrześcijańskiego: strzec i bronić wiary oraz głosić Dobrą Nowinę.

Trzecia Osoba Trójcy Świętej objawia się w różnych symbolach, jednym z nich jest ogień miłości, który ma moc przeobrażającą¹². Aby otrzymać nową tożsamość, a raczej ją odnaleźć, należy całkowicie, z pełną determinacją wejść na drogę życia chrześcijańskiego.

Nasz Bóg – napisał św. Paweł – jest Ogniem pochłaniającym, to znaczy »ogniem miłości«, który niszczy, który przekształca w siebie wszystko, czego się dotknie¹³.

Dzięki temu nadprzyrodzonemu działaniu możemy całkowicie poznać siebie i ugruntować w swoim powołaniu. Przykładem jest właśnie św. Elżbieta od Trójcy

¹⁰ BŁ. ELŻBIETA OD TRÓJCY ŚWIĘTEJ. *Zapiski duchowe*. W: TAŻ. *Pisma wszystkie*. T. 3 s. 317.

¹¹ *Tamże* s. 41.

¹² Zob. S. Ros. Św. Jan od Krzyża *Płomień żywy miłości – komentarz*. „Zeszyty Karmelitańskie” 2003 nr 2 s. 112.

¹³ BŁ. ELŻBIETA OD TRÓJCY ŚWIĘTEJ. *Niebo w wierze*. W: TAŻ. *Pisma wszystkie*. T. 3 s. 348.

Świętej, która podążała bardzo prostą drogą i w tak młodym wieku osiągnęła cel, którym stało się przeobrażenie przemieniające.

Dusza, stawszy się rzeczywiście córką Bożą, jest – według słowa Apostoła – poruszana przez samego Ducha Świętego: wszyscy, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliśmy [...] ducha niewoli, by się znowu pograć w bojaźni, ale otrzymaliśmy ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: »Abba, Ojciec!«. Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa; skoro z Nim współcierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale. Jest to dla nas, abyśmy doszli do tej przepaści chwały, ponieważ Bóg nas stworzył na swój obraz i podobieństwo¹⁴.

Jest to całkowite wejście na drogę życia i przeznaczenia ludzkiego istnienia. Jest to okres duchowy, w którym dusza uświadamia sobie, kim naprawdę jest i jaki jest autentyczny cel jej życia. Nabywa cnót dziecka Bożego i w sposób świadomy obcuje z Trójcą Świętą. Droga ta dokonuje się poprzez cierpienia, które czasem towarzyszą biernym oczyszczeniom. Jednak dzięki temu miłowanie Boga z całej duszy owocuje miłością zgodną, trwałą i mocną nadzieją.

W niebie każda dusza jest sławą chwały Ojca, Słowa i Ducha Świętego, albowiem każda dusza jest utwierdzona w czystej miłości i już nie żyje własnym życiem, ale życiem Bożym. A więc ona tak Go zna – mówi św. Paweł – jak sama jest poznana przez Niego [...]. To w rzeczywistości Duch miłości i mocy przekształca duszę, albowiem On po to został dany, żeby dopełnić to, czego jej brakuje, jak jeszcze mówi św. Paweł. On dokonuje w niej tego chwalebego przekształcenia. Św. Elżbieta zostaje oczyszczana w *najgłębszym centrum*, a to pozwala zaprosić Chrystusa jako Oblubieńca. Ona tylko Jego pragnie, ucieka od radości tego świata, aby być ze swoim Oblubieńcem¹⁵.

Za czym tęskniła dusza karmelitanki? Osiągnęła kres swej wędrówki i pragnęła widzenia uszczęśliwiającego, które ostatecznie osiągnie po śmierci. To żywe pragnienie Boga ukazuje się w duszach głęboko pokornych, które doszły do świętości. Czystość serca, którą dusza osiągnęła na drodze zjednoczenia powoduje, że osoba żyje nowym życiem i pogłębia swoją tożsamość.

Według św. Elżbiety w „łonie Boga” istnieje „ognisko miłości”, które płonie nieustannie i które ona nazywała Duchem Świętym. Jest to miłość, która łączy Boga Ojca z Jezusem Chrystusem, Jego Synem. W tejże miłości ma udział każda dusza, która pozwala się Bogu miłować¹⁶. To miejsce jest celem. Tam zmierzała św. Elżbieta, oczekując spotkania z Bogiem. Pragnęła całkowicie i w całej pełni

¹⁴ Tamże s. 364.

¹⁵ Tamże s. 40.

¹⁶ P. NҮK. *Rola Słowa Bożego w modlitwie według błogosławionej Elżbiety*. W: *Niebo w mej duszy* s. 145.

doświadczyć miłości i zatonać w niej bez reszty. Trójca jest łonem, w którym została poczęta (por. Ef 1,4), a także portem, do którego zmierza. Jest ona „oceanem pokoju”, z którego wszystko wypływa i do którego wszystko dąży. Jest domem, w którym jest „mieszkań wiele”¹⁷. Dlatego na modlitwie, która była środkiem na drodze zjednoczenia, doznała wszelkich łask, najwyższych łask, które ukazały jej cel, do którego zmierzała. Mistyczka z Dijon pisała:

Zanurzenie się w Ognisku Miłości, które płonie, a które jest niczym innym jak Duchem Świętym, tą samą Miłością, która w Trójcy Świętej łączy Ojca z Jego Słowem¹⁸.

Modlitwa kontemplacyjna, której wyrazem jest głęboka, mistyczna poezja, którą dzieli się z nami św. Elżbieta, świadczy o jej nadprzyrodzonej wiedzy i doświadczeniu mistycznym. Święta poznała w ten sposób, iż Ojciec, Syn i Duch Święty łącznie udzielają się duszy i te Boskie Osoby są w niej blaskiem oraz ogniem miłości¹⁹. Istotą zjednoczenia jest przeobrażenie się w umiłowanego, czyli całkowita przemiana, nowa tożsamość i nowe życie.

3. RANA MIŁOŚCI I TĘSKNOTA ZA OBLUBIEŃCEM

Św. Elżbieta w swoim *Dzienniku* napisała, że została zraniona strzałą miłości: „Och, Ty zraniłeś moje serce strzałą swojej miłości i ono nie może być szczęśliwe tu na ziemi”²⁰. Słowa te wyrażają głębokie doświadczenie mistyczne, w którym karmelitanka z Dijon wyrażała swoją intymną, mistyczną relację z Jezusem. Zwykle rana miłości spotykana jest w duchowości karmelitańskiej jako szczególne wybranie, naznaczenie oblubieńczej miłości.

Św. Jan od Krzyża objaśnia, iż oznacza to: dokonaj dzieła naszego zjednoczenia, zerwij nić mojego życia ziemskiego, ostatnią przeszkodę do mego spotkania z Umiłowanym. Zasłona ta pozwala dojrzeć Boga, lecz jest jeszcze przeszkodą do zjednoczenia bezpośredniego i ostatecznego²¹.

Zjednoczeniu przemieniającemu mogą towarzyszyć zaręczyny duchowe, które przynoszą wielki pokój samej duszy. Serce św. Elżbieta płonęło bez reszty dla Umiłowanego. Tym, co dynamizuje związek z Oblubieńcem jest miłość, która w fazie doświadczenia mistycznego staje się jedyną siłą wewnętrzną duszy i motywuje ją do całkowitego oddania się. Działa ona jak ogień nadprzyrodzony, który spalając, przemienia i jednocześnie pobudza do coraz większego miłowania Boga.

¹⁷ R. CANTALEMESSA. *Kontemplując Trójcę Świętą*. Tł. P. Cembrowicz. Kraków 2003 s.19.

¹⁸ *Tamże* s. 348.

¹⁹ ŚW. JAN OD KRZYŻA. *Żywy płomień miłości* 3,80 s. 395.

²⁰ BŁ. ELŻBIETA OD TRÓJCY ŚWIĘTEJ. *Dziennik*. W: TAŻ. *Pisma wszystkie*. T. 3 s. 251.

²¹ Zob. LAGRANGE. *Trzy okresy życia wewnętrznego* s. 845.

Dusza wybrana przez Boga i miłowana przez Niego zgłębia tajemnicę wcielenia, ukrzyżowania i zmartwychwstania. Bóg obdarza duszę łaskami i czyni ją szlachetniejszą, pociągając ją tym samym do doskonałej miłości w Jezusie Chrystusie. Miłość ta rani głęboko istotę duszy, wzmagając tęsknotę za Umiłowanym i pragnienie zjednoczenia z Nim.

Na koniec miłość przeradza się w pragnienie pełnego zjednoczenia w śmierci. Dusza nabiera takiej odwagi, iż prosi: »Skończ już! – jeśli to zgodne z twym pragnieniem, zerwij zasłonę tym słodkim zderzeniem!« (ŻPM 1)²².

Ten stan w duszy powoduje rozkoszny ból, za zasłoną którego jest pełnia rozkoszy miłości i całkowite zjednoczenie. To doświadczenie przygotowuje duszę na przejścia do nieba, bez przejścia przez czyściec, ponieważ już wcześniej doświadczała wielkich prób oczyszczających. Św. Jan od Krzyża napisał:

O, bo ta rana jest tym przyjemniejsza, im większy i wznioślejszy jest ogień miłości, który ją spowodował! A ponieważ zadał ją Duch Święty w celu uszczęśliwienia duszy, a Jego pragnienie, by uszczęśliwić duszę, jest wielkie, więc i wielka będzie ta rana, by również wielka była jej błogość²³.

Dusza, znosząc te cierpienia, uświadamia sobie, że otrzymała wysoki stopień łaski. Jest ona stopniowo pochłaniana, a jednocześnie znosi to z trudem. Natomiast w *Pieśni duchowej* znajdujemy następującą naukę: „Na te rany miłości nie ma nikt lekarstwa, jak tylko Ten, który zranił, i woła, by ją uleczył”²⁴. Tylko sam Jezus może zakończyć ten etap, który rozpoczął. Zakończy go wtedy, kiedy dusza będzie gotowa.

Świątynio Ducha Świętego – w milczeniu się wsłuchaj i chłoń ciszę melodii boskich dotknięć Mistrza. Jesteś Jego własnością. W tym jest wielkość twoja. On w tobie rzeźbi rysy, obraz Zbawiciela²⁵.

Mistyczka z Dijon mówiła o boskich dotknięciach Mistrza, który dokonuje w niej wielkiego dzieła pokoju i zadowolenia, które niebawem osiągnie. Św. Tomasz z Akwinu pojmował, iż

[...] dotknięcie Boże jest to poruszenie nadprzyrodzone, należy do najgłębszych, które oddziałuje na samą istotę woli i rozumu tam, gdzie te władze wrastają w substancję duszy, z której się wyłaniają²⁶.

²² J. MACHNIAK. *Doświadczenie Boga*. W: *Mistyka chrześcijańska. Materiały z sympozjum*. Red. J. Machniak. Kraków 1995 s. 32-33.

²³ Św. JAN OD KRZYŻA. *Żywy płomień miłości* s. 323.

²⁴ TENŻE. *Pieśń duchowa* 1,20. W: TENŻE. *Dzieła*. Cz. 2 s. 42.

²⁵ BŁ. ELŻBIETA OD TRÓJCY ŚWIĘTEJ. *Poezje* s. 162.

²⁶ LAGRANGE. *Trzy okresy życia wewnętrznego* s. 844.

Tu również Duch Święty poprzedza Chrystusa i stwarza w nas podobieństwo do Niego. Zjednoczy się z Boską Mądrością potęgą miłości oraz z Wolą Bożą. To jest pewnego rodzaju początek życia w niebie. Jest to zgodne z tym, o czym mówił św. Paweł, że Bóg Ojciec przywrócił nas do życia mocą mieszkającego w nas swego Ducha (por. Rz 8,11)²⁷.

Św. Elżbieta ukazała treść mistycznego doświadczenia w tych słowach:

O, mój Umiłowany, czy jeszcze nie pora? Kiedyż przyjdiesz, by porwać twą zdobycz złaknioną? Usycham, Twą miłością cała jestem chora, daj umrzeć od tej rany, daj z miłości skonać²⁸.

Ten stan wprowadzał ją w pewnego rodzaju udrękę, cierpienie. Próbowала swoją modlitwą zakończyć ten czas. Elżbieta pragnęła ujrzeć Umiłowanego, aby wreszcie dokonało się to spotkanie, o które zabiegała. Św. Jan od Krzyża pisał: mówi oblubienica, „[...] że została zraniona, nie znalazłszy Oblubieńca. I tu również skarży się, że jest zraniona Jego miłością i opuszczona przez Niego”²⁹. Do-czesność jest nędzą, zaślepieniem prowadzącym do smutku, tak więc karmelitanka z Dijon wyzbyła się całkowicie wszystkiego, co skupiało ją na miłości stworzonej, wprowadzając ład i harmonię w duszy, koncentrując się całkowicie na Osobie Trój-jedynego Boga. Dalej ojciec karmelita pisał:

Dlatego zaś dusza rozmiłowana odczuwa boleśnie nieobecność Oblubieńca, któremu jest oddana, iż oczekuje nagrody za swoją miłość, czyli pragnie, aby Oblubieniec nawzajem się jej oddał³⁰.

W miłości oblubieńczej jest to naturalny stan, przeżywany przez osoby uko-chane, które oddały się sobie bez reszty.

Czy działanie Ducha Świętego, którego doświadczała w sobie Elżbieta, pro-wadziło ją do zjednoczenia?

O Duchu, Boska Światłości, nie szczędź mnie, spal do szczytu, u źródeł Twoich słodkości przez darów moc uczyni świętą! Ty po imieniu mnie wołasz, wzbu-dzasz najwyższe pragnienia, do wnętrza Trójcy mnie prowadź, w pełni zjed-noczenia³¹.

Tym płomieniem miłości jest Duch jej Oblubieńca, tj. Duch Święty. Czuje Go dusza w sobie nie tylko jako ogień, który ją ogarnął i przemienił w słod-ką miłość, lecz również jako ogień, który nadto płonie w niej samej i czyni ją

²⁷ SZCZUREK. *Tajemnica zamieszkania Trójcy Świętej w duszy* s. 39.

²⁸ BŁ. ELŻBIETA OD TRÓJCY ŚWIĘTEJ. *Poezje* s. 105.

²⁹ ŚW. JAN OD KRZYŻA. *Pieśń duchowa* 1,21 s. 43.

³⁰ *Tamże* s. 43.

³¹ BŁ. ELŻBIETA OD TRÓJCY ŚWIĘTEJ. *Poezje* s. 68.

płomieniem, jak sama mówi. Płomień ten za każdym swym wybuchem zanurza duszę w chwale i orzeźwia ją obfitością życia Bożego³².

Jest to czas przygotowania duszy do pełnego zjednoczenia z Bogiem, do zamieszkania w chwale świętych. Jest to droga bardzo trudna i wymagająca, ale zarazem piękna i bardzo bogata duchowo. Dusza w tym stanie zostaje ubrana w cnoty i dary Boże i staje się niewypowiedzianą radością Boga.

4. OWOCE ŻYCIA NADPRZYRODZONEGO W BOGU

Św. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej była pochłaniana przez miłość. Tą miłością jest Duch Święty – Ogień oczyszczający i przemieniający. Biernie poddała się Jego boskiemu działaniu. Karmelitanka, podążając drogą mistyki, przemierzała etapy oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia. Bóg oczyszczył ją z egoizmu, pychy, a także nadmiernej uczuciowości, która była szczególnym rysem świętej karmelitanki. Owocem życia nadprzyrodzonego w Bogu jest literatura mistyczna oraz osobiste świadectwo życia Elżbiety Catez. Święta jest niezwykle przykładowym głębokiej relacji z Bogiem, dzięki której osiąga szczyty góry Karmel. To powoduje w duszy człowieka całkowitą przemianę. O jej owocach pisała w *Ostatnich rekolekcjach*: „Święty Paweł daje mi światło na ten temat, gdy pisze do swoich, że Ojciec dokonuje w nich przez Ducha wzmocnienia siły wewnętrznego człowieka, tak by Jezus Chrystus zamieszkał przez wiarę w ich sercach oraz żeby oni byli wkorzeni i ugruntowani w miłości”³³. To właśnie miłość pociąga człowieka do poszukiwania Boga na drogach wiary, a Duch Święty jest tym, który dokonuje dzieła oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia przemieniającego.

Trzecia Osoba Trójcy jest dawcą darów, charyzmatów, łask nadprzyrodzonych. To Ona przeprowadza dusze przez wszystkie etapy życia i przy współpracy z wolą człowieka osiąga cel zjednoczenia. Na drodze oświecenia św. Elżbieta pogłębiała poznawane prawdy wiary, osiągnęła kolejny stopień pogłębienia relacji z Jezusem, wzrastały w niej cnoty i dary Ducha Świętego. Te etapy prowadziły świętą do wzrostu miłości w Jezusie Chrystusie³⁴.

Osoba konsekrowana, która „[...] pozwala prowadzić się Duchowi ku szczytom doskonałości, może wołać do Boga słowami Symeona Nowego Teologa: »Oglądam piękno Twej łaski, podziwiam jej blask, a jej światłość odbija się we mnie; zachwygam się jej niewypowiedzianym splendorem; zdumiewam się niezmiernie, myśląc o sobie; widzę, kim byłem i kim się stałem« [VC 20]. Mowa jest tu o przebóstwieniu, którego dokonuje sam Bóg. Przebóstwienia nigdy nie można

³² ŚW. JAN OD KRZYŻA. *Żywy płomień miłości* s. 294.

³³ BŁ. ELŻBIETA OD TRÓJCY ŚWIĘTEJ. *Ostatnie rekolekcje*. W: TAŻ. *Pisma wszystkie*. T. 3 s. 421.

³⁴ Zob. M. GOGACZ. *Modlitwa i mistyka*. Kraków – Warszawa-Struga 1987 s. 29-30.

zrozumieć jako dzieła człowieka (samoubóstwienie). [...] Treść przeobstwienia jasno określa Maksym Wyznawca, stwierdzając, że człowiek przeobstwiony przez łaskę otrzymuje dla siebie wszystko, co posiada Bóg – poza tożsamością istoty. Łaska przeobstwienia sprawia, że człowiek nie otrzymuje *jakąś część* lub *coś* z Boga, ale otrzymuje go rzeczywiście całego³⁵. Oznacza to pełny udział w życiu Bożym oraz w Jego wszechmocności.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując, należy powiedzieć, iż treścią doświadczenia mistycznego jest Osoba Ducha Świętego. W tym kontekście św. Elżbieta przedstawia się jako oblubienica rozpalona miłością, przeżywająca głębokie mistyczne momenty.

Obdarzona miłością podąża poprzez bierne oczyszczenie do *przeobrażenia się* – jak mówi św. Jan od Krzyża – na podobieństwo palącego się drewna, które w miarę spalania staje się samym ogniem³⁶.

Dokonał się w niej bardzo trudny proces duchowy, który wymaga od człowieka całkowitego zaangażowania się, oddania i zaufania Bogu bez reszty.

Proces oczyszczenia człowieka w biernej nocy ducha doktor karmelu porównuje do spalającego się w ogniu drewna, uwypuklając przy tym poszczególne etapy; osuszenie, zwęglenie i rozżarzenie. Pierwszy etap polega na przygotowaniu duszy do jej całkowitej przemiany w zjednoczeniu z Bogiem – odrzuceniu wszystkich przypadłości przeciwnych boskiemu ogniu miłości: niedoskonałości, wszelkich złych i zgubnych nawyków, jednakże zanim dusza przemieni się, upodabniając do ognia miłości, oświecona światłem boskiej kontemplacji, spostrzega całą swoją nędzę, zło i zakorzenione nawyki, analogicznie jak to w przypadku osuszonego drewna, które przemieniając się w żar spalającego je ognia, staje się na początku czarnym kawałkiem węgla. W końcowym etapie zaś – rozżarzenia, drewno całkowicie przeniknięte ogniem, upodabnia się do niego, jaśniejąc jego blaskiem, natomiast człowiek w doskonałym zjednoczeniu przeobraża się w miłość i mądrość Boga. Trzeba wziąć pod uwagę, że ten etap bezpośrednio przygotowuje do zjednoczenia przeobrażającego, dlatego oczyszczenie i oderwanie musi być całkowite³⁷.

³⁵ Zob. A. BARAN. *Piękno w duchowości osoby konsekrowanej*. W: *Duchowość osób powołanych*. Warszawa 2002 s. 167.

³⁶ T. TRZASKAWKA. *Rola miłości w zjednoczeniu mistycznym chrześcijanina z Bogiem w piśmiennictwie Sługi Bożego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego*. W: *Mistyka drogą zjednoczenia z Bogiem*. Warszawa 1999 s. 127.

³⁷ W. BŁASZCZYK. *Rola pokuty w zjednoczeniu mistycznym z Bogiem według dzieł św. Jana od Krzyża*. W: *Mistyka drogą zjednoczenia z Bogiem* s. 209.

Oznacza to, że cała droga Elżbiety polegała na zapomnieniu o sobie, o całkowitym wejściu w głąb duszy, by kontemplować, przebywać, adorować Trójcę Przenajświętszą. Wielkim wzorem i autorytetem dla świętej byli św. Teresa od Jezusa i św. Jan od Krzyża. Oni towarzyszyli jej w tej drodze, by mogła osiągnąć cel ostateczny. Święta zachęca nas do pójścia drogą wewnętrznego skupienia, wejścia w głąb własnej duszy, by tam adorować Osoby Boże.

Św. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej była niezwykle karmelitanką, która nie tylko zgłębiła, poznała i przeżyła zjednoczenie z Bogiem, ale zostawiła po sobie bogate źródło dla teologii mistycznej w postaci pism. Zostały w nich zawarte wyjątkowe treści dotyczące Trójcy Świętej, które zapewne będą celem wielu badań naukowych. Tajemnicę zamieszkania Boga w duszy człowieka zaczęła odkrywać od swoich pierwszych chwil z Jezusem Eucharystycznym, przez niezwykle, wzniosłe momenty mistyczne w czasie choroby. Doświadczała w sposób nadprzyrodzony – jak mawiała – „nieba w duszy”, dostąpiła tego nieba w najważniejszym wymiarze chwały *gloria crucis*, czyli chwały cierpienia zanurzonego w Chrystusie.

THE MYSTICAL EXPERIENCE OF THE HOLY SPIRIT IN THE LIFE OF ST. ELIZABETH OF THE HOLY TRINITY

S u m m a r y

The article is about a mystical experience of the Third Person of the Holy Trinity in spiritual life of Elizabeth Catez of Dijon. She opened herself of the Holy Spirit's actions, which purified Her, lightened Her with a passion and transformed Her. Being united with God reached the pinnacles of Carmelite mysticism. The richness of Her soul is reflected in the show correspondence with Her relatives and friends and Her spirituals writings. St. Elizabeth, through Her testimony, invites us to work intensely for ourselves and for a deep friendship with the Trinity.

Słowa kluczowe: św. Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej, duchowość, doświadczenie mistyczne, oczyszczenie bierne, zjednoczenie mistyczne.

Key words: St. Elizabeth of the Holy Trinity, spirituality, mystical experience, passive clearing, mystical union.